

NIK – walka z dopalaczami nieskuteczna

27 maja 2016

W 2015 roku doszło do ponad siedmiu tysięcy zatruć oraz 34 zgonów, które mogły być związane z zażyciem tzw. dopalaczy.

Relacjonowała chętnie przez media od kilku już lat walka z dopalaczami nie przynosi, jak dotąd, oczekiwanych efektów. Na ulicach miast i miasteczek, a także w przestrzeni wirtualnej nie trudno trafić na punkty sprzedaży działające pod przykrywką punktów ksero czy też sklepików oferujących „produkty kolekcjonerskie”.

Sprzedawcy zastrzegają cynicznie, że są to ziołowe mieszanki, a na każdym opakowaniu zawarta jest informacja: „Produkt nie nadaje się do spożycia przez ludzi”, mają one „cieszyć i bawić swoich kolekcjonerów”.

Tymczasem w 2015 roku doszło do ponad 7 tysięcy zatruć i 34 zgonów w związku z zażyciem dopalaczy. Interwencje medyczne są o tyle trudne, że na ogół nie jest znany dokładnie ich skład chemiczny. Po włączaniu kolejnych substancji na listę produktów zakazanych, producenci wprowadzają nowe zmodyfikowane mieszanki, a wobec braku informacji o ich składzie lekarze są często bezradni.

Definicja dopalaczy jako tzw. „środka zastępczego” nie sprzyja walce z nimi, gdyż jest otwarta i trudno na jej podstawie tworzyć sankcje karne, które mogłyby działać także np. w stosunku do producentów leków. „Konstytucyjna zasada domniemania niewinności oraz proporcjonalności i adekwatności kary nie sprzyja wykorzystywaniu w walce z dopalaczami prawa karnego i przesunęła jej ciężar raczej w kierunku sankcji administracyjnych.” – czytamy na stronie NIK.

Nie ułatwia też walki z dopalaczami fakt, że za zwalczanie

produkcji i dystrybucji dopalaczy odpowiedzialna jest inspekcja sanitarna. Tymczasem producenci zakładają po kilkanaście spółek z o.o. z minimalnym kapitałem zakładowym (5 tys. zł), co uniemożliwia egzekucję kar nakładanych przez Inspekcję Sanitarną (minimalna wynosi 20 tys. złotych).

Pewne możliwości walki z dopalaczami daje zastosowanie artykułu 165 kodeksu karnego, który przewiduje karę do ośmiu lat więzienia dla tych którzy narażają życie i zdrowie dużej grupy osób. Jednak w takim przypadku kluczowa jest opinia biegłych, która nie zawsze jest jednoznaczna, co w konsekwencji sprzyja umarzaniu śledztw.

Wobec faktu braku skuteczności NIK zdecydowała się na skontrolowanie instytucji publicznych, odpowiedzialnych za zwalczanie dopalaczy, jednak na wyniki trzeba będzie poczekać do 2017 roku.

Autorstwo: TMS

Źródło: Strajk.eu